

\*\*\*

**‘Via Crucis’  
Droga Krzyżowa  
poprzez mękę duszy Jezusa**

**dla mnie  
i  
za mnie**

***Będą patrzeć na tego,  
którego przebodli!***

Oczy zwrócone na Jezusa, który dla nas był kuszony i ukrzyżowany – to postawa, która dla każdego z nas powinna stanowić niejako ‘serce’ czasu wielkopostnego przygotowania do Paschy.

Aby otworzyć ‘powłokę’ wydarzeń męki Pana, powierzmy się mocy Ducha Świętego i prośmy Go pokornie, aby pozwolił nam ‘zasmakować’ choć trochę z męki Jezusa, choć kroplę z Jego kielicha goryczy...

Jak wiadomo, w Jerozolimie istniała cudowna sadzawka i każdy, kto pierwszy zanurzał się w jej wodach przy ich poruszeniu, doznawał uzdrowienia. Pragniemy zatem i my rzucić się teraz, w duchu, w ten ocean, jakim jest *męka – pasja* Jezusa..., aby doświadczyć w ten sposób prawdziwie zbawiennej, uzdrawiającej kąpieli. „pograżyłam się w przepastnej męce Pana i została mi dana nadzieja, że w niej znajdę prawdziwe wyzwolenie” (bł. Aniela z Foligno).

**Modlitwa**

O Boże, nasz Ojciec, Ty chciałeś, aby przyjście na świat Twojego Syna wyznaczyło początek nowych czasów; udziel nam radości Ducha Świętego, abyśmy wielkodusznie przyjęli owoce Jego chwalebnej męki i z odnowioną nadzieją podążali drogami naszego ziemskiego pielgrzymowania.

Przez Chrystusa Pana naszego!

**1. Jezus w Getsemani**

***Modlitwa ‘gwałtowna’***

„*Smutna jest dusza moja aż do śmierci!*” Ponieważ Jezus dźwiga w sobie ciężar grzechu całych ludzkich dziejów, Bóg Ojciec staje się daleki, co więcej, staje się przyczyną jeszcze większego Jego udręczenia. Bezkresna zażyłość pomiędzy Ojcem i Synem, staje się teraz doświadczeniem równie bezkresnego odrzucenia. Najwyższa świętość Boga zderza się z najgłębszą złością grzechu, wyzwalaając w duszy Odkupiciela niewyraźną burzę, podobnie jak to nierzadko ma miejsce w górach, kiedy masy zimnego powietrza nadciągające z północy zderzają się z masami gorącego powietrza pochodzącymi z południa, a atmosferę spowijają błyskawice i grzmoty...’...*został zdruzgotany za nasze winy i spadła nań chłosta zbawienna dla nas*” (Iz 53,5)

**Nawrócenie: od uczynków do łaski!**

Pozostawmy Bogu troskę o nasze zasługi, czyniąc jednak to dobro, jakie jesteśmy w stanie uczynić. Bóg rzuca poza siebie wszystkie nasze grzechy (Iz 38,17), my rzućmy poza siebie wszystkie nasze domniemane zasługi! Bóg rzuca poza siebie wszystkie nasze grzechy, a stawia przed swymi oczyma wszystkie nasze dobre czyny, łącznie z kubkiem wody podanym spragnionemu. My rzućmy daleko poza siebie wszystkie nasze dobre uczynki, a postawmy przed swymi oczyma wszystkie nasze grzechy! Im bardziej bowiem mamy przed oczyma nasze grzechy, tym bardziej Bóg odrzuci je poza siebie. Im bardziej odrzucimy poza siebie nasze dobre uczynki, tym bardziej Bóg weźmie je pod uwagę!

*Takie jest miłosierdzie Ojca wobec ludzi, że uważa On za nasze zasługi to, co w rzeczywistości jest Jego darem!*

(Sobór Trydencki – DS. 1548).

## **2. Jezus w pretorium!**

### ***Przedziwne intermezzo***

Pretorium – krótkie *intermezzo* pomiędzy skazaniem a wykonaniem wyroku. W narracji męki Jezusa prawie niezauważalne. Jezus nie może już nawet ruszyć palcem. Jest sprowadzony do całkowitej bezsiły, unieruchomiony. Nierzadko obraz ten napędza mnie zawstydeniem, kiedy uświadamiam sobie dzielącą mnie od Niego przepaść. Ja, jako sługa, jestem wolny, aby czynić, co zechcę i móc się udać, dokąd zechcę. On, Pan, jest uwięziony i pokonany. Słowo w okowach, a posłaniec na wolności!

W ten sposób Jezus zapłacił za cały bezmiar nadużywania naszej wolności; tej wolności, której tak zazdrośnie strzeżemy, a która w swej istocie nie jest niczym innym, jak tylko niewolą nas samych.

Tę scenę przesłuchania Jezusa w pretorium powinniśmy z całą powagą wiary zapisać w pamięci naszego serca. Bowiem i dla nas nadejdzie dzień, kiedy zostaniemy tak bezwzględnie unieruchomieni, czy to przez ludzi czy to przez nieuchronnie upływający czas życia. Wówczas tylko Jezus będzie mógł nam naprawdę pomóc!!!

### **Nawrócenie :**

#### **od łaski do uczynków Królestwa!**

Jesteśmy oczywiście Bogu przydatni, ale nie konieczni! Wprawdzie Bóg się nami posługuje, ale nas nie potrzebuje (św. Eugeniusz de Mazenod – Założyciel M. Oblatów). Stąd też drugie nawrócenie dotyczy właśnie nas, którzy już od lat idziemy za Chrystusem i służymy Mu w Jego Kościele. Jest to jednak bardzo szczególne nawrócenie, które nie polega na porzuceniu zła, ile, w pewnym sensie, na porzuceniu dobra! Chodzi bowiem o to, abyśmy – wedle słów samego Jezusa – mogli powiedzieć: „*Sługami nieużytecznymi jesteśmy; czyniliśmy to, co mieliśmy uczynić*” (ŁK 17,10).

## **3. Jezus na Golgocie!**

### ***Przepastny ateizm cierpienia***

Oto przed naszymi oczami Jezus Ukrzyżowany. Jest to rodzaj radykalnej ekskomuniki, jakiej Jezus doświadcza w druzgocącej, lodowatej samotności opuszczenia przez Ojca...Trwajmy w milczeniu pod Krzyżem Pana, który w ten sposób odwrócił bieg dziejów, stwarzając całkowicie nową sytuację człowieka wobec Boga, którą nazywamy **zbawieniem**.

Otóż, w następstwie grzechu, wielkość człowieka przed Bogiem wyraża się w noszeniu w sobie możliwie jak najmniej winy, a jak najwięcej przewyżniającego winę cierpienia bólu. Być – jeśli to możliwe – bez winy, ale przyjmować na siebie konsekwencje grzechu świata. Chodzi o współistnienie w człowieku tych dwóch elementów.

### **Nawrócenie – TAU pokuty i pojednania!**

Mówił św. Augustyn: „Im bardziej ktoś jest nieświadomy własnych grzechów, tym bardziej zajmuje się grzechami drugich”. Ze swej strony, wszyscy święci kapłani zwykli byli mówić, że sprawować Eucharystię znaczy dźwigać razem z Jezusem ciężar grzechu świata!

Wryty w sercach uczniów Jezusa znak *TAU* wyraża gotowość oplakiwania grzechów własnych a także grzechów Kościoła. To przyłgnięcie do Jezusa, aby wraz z Nim dźwigać grzech świata.

Nie chodzi tutaj o zwyczajne przepowiadanie pokuty i nawrócenia, ile raczej o pokorne urzeczywistnianie w dzisiaj Kościoła i świata niewyrażalnego dramatu serca Boga Ojca, który cierpi na widok grzechu świata. Tak; Jezus pragnie dzielić z nami to swoje szczególne ‘kapłaństwo łez’.